

SPOTKAJMY SIĘ NA MILONDZE

Kilka słów na temat tanga dla "nie wtajemniczonych" odnalezione przypadkiem w studenckiej gazecie

"SPOTKAJMY SIĘ NA MILONDZE"

Milonga to w tangu słowo-klucz. Bez niej nie byłoby tanga. Czym są milongi? Jakie zasady podczas nich obowiązują? Dlaczego warto na nie chodzić? Przeczytajcie w naszej opowieści o świecie tanga.

Doświadczeni tangueros (czyli osoby tańczące tango "na ulogowo" od lat) nie mają wątpliwości: nie można nauczyć się tanga, nie chodzić na milongi. Nie jest to jednak czas, gdy uczymy się kroków - to robi się na lekcjach. Nie jest to też czas na szlifowanie figur i ćwiczenie trudniejszych elementów - to robi się podczas "praktik". Milonga to spotkania, podczas których po prostu tańczymy tango.

TAKŁE DLA NOWICJUSZY

Myliłby się ten, kto by myślał, że milongi są otwarte tylko dla tych, którzy tango tańczą od dawna. Na milongi można chodzić, nie znając dobrze kroków i figur. Zapisując się na kurs tanga, warto zacząć je regularnie odwiedzać jak najwcześniej, najlepiej począwszy od pierwszego miesiąca nauki. Bo, jak przekonuje Jakub Korczewski, tancerz u nauczyciel tanga, wspierając walczyki warszawskiej Szkoły Tangi Argentynskiego Złota Milonga, z nauką tanga jest podobnie jak z nauką wszystkiego innego: nie można się go nauczyć, nie próbując. Wiele osób, które dopiero co zapisały się na kurs tanga, boi się przychodzić na milongi. Dlaczego? Boją się, że źle wypadną.

- Wydaje im się, że aby iść na milongę, muszą bardzo wiele umieć, a to nieprawda! - mówi Jakub Korczewski. A chodzić o czysto na milongi, oswajając się z tangiem, nauczając się lekkość, płynność i poczuć przyjemność z tanga. Czasem zdarza się, że adepci w końcu pokonują wstyd i pojawiają się na milondze, ale dopiero po dłuższym czasie nauki. I mimo że sporo już umieją, to zbyt wygórowane oczekiwania co do własnego występu spowodują stres i tak ich sparaliżują, że nic im nie będzie wychodzić. Dlatego warto zacząć jak najwcześniej. Jakub Korczewski opowiada, jak niedawno zorganizował w swojej szkole milongę dla początkujących.

- Przyszło o około osiem osób. Mimo że te osoby umiały tylko najprostsze kroki, to wszyscy świetnie się bawili. Tańczyli kilka godzin, atmosfera była fantastyczna. I walczyki nie o to w milondze chodzi. O dobrą zabawę - podkreśla Korczewski. Tymczasem zdarza się, że osoby uczące się tanga zapominają o spontanicznej radości z tańca i zbyt skupiają się na nauce kroków i technice. A to walczyki nie najprostsze kroki i figury dają najwięcej radości w tangu. To jest tańczyć walczyki nie najczściej nawet bardzo zaawansowani tancerze. Wykonują je za to pięknie. Wsłuchując się uważnie w melodie, dostosowując ruchy do muzyki, gdy ta zwalnia, cichnie czy zamiera. Dostosowując się też do partnera, w tangu prowadzi mężczyźni. Jednak nigdy wbrew partnerce. Musi umieć pokazać jej, jaki będzie następny krok. Bo tango to improwizacja, romans, uwodzenie, zakochywanie się w sobie w tańcu. Tak tańczy zdecydowana większość par.

- Z góry ustalony układ to nuda! - przekonują Jakub Korczewski.

TANGOWA ETYKIETA (Z PRZYMRUŻENIEM OKA)

Milonga różni się kilkoma zasadami. Odbывается najczęściej wieczorem. Zaczyna się po 21:00 lub nawet 23:00. Trwa kilka godzin. Zdarza się, że kończy się nad ranem. Najczściej do końca milongi zostają najbardziej doświadczeni tancerze - oni przychodzą później i później zaczynają

taŁ czyÄ . Takie osoby nie taŁ czÄ caŁ y, obserwujÄ sale i wybierajÄ taŁ ce ze swoimi ulubionymi partnerami, czyli tymi, z ktÄrymi najlepiej im siÄ taŁ czy. PoczÄ tkujÄ cy przychodzÄ punktualnie, ale taŁ czÄ o wiele krÄtcej. NajczÄ Ł cieÄ po dwÄtch lub trzech godzinach idÄ do domu.

Na Ł rodku sali jest miejsce dla taŁ czÄ cych par. NaokoŁ o ustawione sÄ stoliki, gdzie moŁna usiÄ Ł Ä , odpoczÄ Ä i porozmawiaÄ z innymi uczestnikami milongi.

Rytm milongi wyznaczajÄ "tandy" i "cortiny". Tandy to sety kilku utworÄw najczÄ Ł cieÄ trzech lub czterech) o podobnych charakterze puszczoneÄ po sobie. Przerwy miÄ dzy nimi, bardzo krÄtkie, trwajÄ ce koŁ o minuty- zwane sÄ cortinami. To czas na to by ci, ktÄrzy chcÄ odpoczÄ Ä , zeszli z parkietu, a ci, ktÄrzy chcÄ taŁ czyÄ , dalej zmieniali partnerÄw. ChoÄ nie jest to konieczne czy obowiÄ zkowe, podczas milongi taŁ czy siÄ zazwyczaj z kilkoma partnerami. Prawdziwy tanguero powinien podczas milongi zataŁ czyÄ z partnerkÄ , z ktÄra jeszcze nigdy lub przynajmniej od dawna nie taŁ czyŁ .

Na milondze dominujÄ ubrania eleganckie, choÄ nie przesadnie. MÄ ŁczyŁsni sÄ czÄ sto w marynarkach , kobiety w sukienkach , czasem w spodniach. Nie ma w tym jednak sztucznoŁ ci czy przesady. Bardzo istotnym elementem stroju kobiet sÄ buty. Te prawdziwe to fetysz tanga! Buty te przeznaczone tylko do tanga, specjalnie sprowadzane sÄ z Argentyny- piÄ kne i niezwykle wygodne, mimo Łze na bardzo wysokim obcasie. Niestety, sÄ doŁ Ä drogie . Dlatego poczÄ tkujÄ ce tancerki (ktÄre jeszcze nawet nie wiedzÄ , czy tango to ich pasja, czy chwilowa rozrywka) raczej nie zdecydujÄ siÄ na taki wydatek. Dlatego doŁ wiadczeni milongueros (bywalczy milong) wiedzÄ , Łze jeŁ li spotkana kobieta ma na sobie takie buty , wiadomo, ze taŁ czy tango juŁz dŁ ugo.

W tangu mÄ ŁczyŁsni zawsze proszÄ do taŁ ca. A wszystko zaczyna siÄ od spojrzenia. W ten sposÄb partnerzy pokazujÄ sobie, Łze chcÄ ze sobÄ zataŁ czyÄ . DziÄ ki temu mÄ Łczyzna zawsze wie , czy kobieta chce z nim zataŁ czyÄ . Unika siÄ dziÄ ki temu krepujÄ cych sytuacji i wÄ tpliwoŁ ci kobiety, czy wypada odmÄwiÄ ... Na milongach panuje poza tym zasada , ze prosi siÄ do taŁ ca tylko te kobiety, ktÄre siedzÄ blisko parkietu. Nie zaczepia siÄ tych ,ktÄre rozmawiajÄ , chcÄ odpoczÄ Ä czy napiÄ siÄ czegoŁ .

Czasem podczas milongi moŁna usŁ yszeÄ brawa. Gdy pojawia siÄ para ,ktÄra przykuwa uwagÄ reszty uczestnikÄw, wszyscy spontanicznie nagradzajÄ je oklaskami.

Milongi sÄ organizowane, przez pasjonatÄw tanga w miastach na caŁ ym Ł wiecie. Rzadko jednak w najbardziej znanych , prestiŁzowych lokalach. Raczej w miejscach niekomercyjnych, gdzieŁ na uboczu, trudno je znaleŁsÄ , gdy nie zna siÄ lokalnej tangowej spoŁ ecznoŁ ci. W czym kryje siÄ magia milongi? Bywalczy zapewniajÄ , ze nie chodzi tylko o taniec. -NajwaŁniejsze jest to , ze Äet to spotkanie ludzi o podobnej wraŁzliwoŁ ci, ktÄrzy chcÄ porozmawiaÄ , wysŁ uchaÄ siÄ nawzajem, po prostu byÄ razem - przekonuje Jakub Korczewski. SpotykajÄ siÄ starzy znajomi, pojawiajÄ siÄ takŁze nowe osoby. Niezwykle istotna jest atmosfera tego spotkania - przyjazna, kulturalna, bezkonfliktowa

A wiec uwierz w magiÄ tanga i rezerwuj sobie na milongi dŁ ugie, zimowe wieczory!

Aleksandra SobolÄ -Smyk

"EUROSTUDENT.PL" NR. 145/11/2007

Dodane przez : BasiaN, dnia luty 09 2009 16:45:52